

ISSN 1505-1405  
**Sierpień 80**

# **KURIER** 480 **ZWIĄZKOWY**



# Stan zwałowy!

**5 milionów ton węgla zalega na zwałach przy polskich kopalniach. Wydobycy węgla nie ma już gdzie składować, co zagraża dalszemu funkcjonowaniu zakładów górniczych. Górnicy zapowiadają blokowanie importu węgla z Rosji, a odpowiedzialny za branżę minister niczym Dyzma powołać chce centralny magazyn węgla energetycznego.**

PATRYK KOSELA

„Na zwałach kopalni zalega tak dużo węgla, że wkrótce wydobyte na tychże kopalniach trzeba będzie zatrzymać, a górników odesłać na przymusowe postojowe. Sytuacja budzi słuszne niepokoje wśród załóg górniczych, które gotowe są blokować przejścia graniczne, aby chronić swoje miejsca pracy i nie dopuścić do masowego importu obcego węgla, głównie z Rosji” – napisali liderzy organizacji oddziałowych WZZ „Sierpień 80” w kopalni zespółonej „ROW” (kopalnie: „Jankowice”, „Chwałowice”, „Marcel” i „Rydułtowy”). Związkowcy swoje pismo skierowali do premiera Mateusza Morawieckiego oraz od wicepremiera i jednocześnie ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, żądając natychmiastowych i zdecydowanych działań w związku z katastrofalną sytuacją zespółonej Kopalni Węgla Kamiennego „ROW”.

„Tu Pańska powinność jest podwójna – zarówno jako Prezesa Rady Ministrów, jak i posła na Sejm RP ze Śląska. Jeśli nie będzie żadnej reakcji, może być Pan pewien, że górnicy z zagrożonych kopalń wyjdą na ulice w obronie swoich miejsc pracy w Polsce i w obronie bytu swoich rodzin. I podobnie jak za rządów Donalda Tuska zablokują granice uniemożliwiając dziki napływ węgla ze Wschodu zabierającego im pracę, a ich rodzinom środki utrzymania” – wybrzmiało wezwanie do premiera Morawieckiego.

Choć kopalnie wchodzące w skład kopalni zespółonej „ROW” produkują węgiel po jednych z najniższych cen, to nie jest on odbierany pomimo zakontraktowania (zamówienia) go przez spółki energetyczne. Za ubiegły rok kopalnie te przyniosły zyski liczone w setki milionów złotych. Wkrótce jednak będą musiały stanąć, a górnicy zostaną bez pełnych wynagrodzeń, co doprowadzi do poważnego wrzenia na Śląsku – ostrzegają związkowcy „Sierpnia 80”.



## Góry węgla

Rosnące zwałowiska węgla to problem nie tylko kopalni „ROW”, ale i innych należących do Polskiej Grupy Górniczej (np. „Ziemowit”, „Bolesław Śmiały”), a także kopalń Jastrzebskiej Spółki Węglowej.

Około 1,5 mln ton węgla zalega na zwałach przy kopalniach JSW, z czego większość stanowi węgiel energetyczny. Problem ponadnormatywnego zapewnienia zwałów zwałowisk dotyczy szczególnie kopalń „Budryk” i „Zofiówka”. Według szacunków, węgiel na zwałach JSW ma wartość ok. 500 mln zł, a gdyby te pieniądze były w JSW, to spółka nie musiałaby sięgać po 700 mln zł z Funduszu Stabilizacyjnego na pokrycie kosztów bieżących. Co więcej, wkrótce na zwały JSW trafić może węgiel koksujący, którego ceny dramatycznie spadają, a huty ograniczające produkcję w Polsce (ze względu na szkodliwą politykę klimatyczną Unii Europejskiej), potrzebują go coraz mniej.

Jak się okazuje, problemy wzięły się stąd, że spółki energetyczne przeszacowały zapotrzebowanie i zamówiły za dużo węgla z importu. Czy jest to usprawiedliwienie? Nie. Jeśli zarządy spółek energetycznych zamówiły za dużo węgla z Rosji, to świadczy to tylko i wyłącznie o tym, że są niekompetentnymi partaczami, którzy powinni być nie tylko odwołani ze świetnie opłacanych stanowisk, ale i pokryć wszystkie koszty swoich głupich decyzji i to ze swo-

jej własnej kieszeni! Służby państwa oczywiście śpią... Albo jesteśmy poważnym państwem, albo państwem z dyktu.

– Nasze kopalnie fedrują, wydobywają węgiel, ale nasz węgiel leży na zwałach, a rosyjski węgiel jest spalany w naszych elektrowniach – mówi Rafał Jedwabny z WZZ „Sierpień 80”.

## Akcja – reakcja

Na reakcję rządu nie trzeba było długo czekać. Wicepremier, szef resortu aktywów państwowych Jacek Sasin zadeklarował, że w kilka dni postara się rozwiązać problem zwałów węgla zalegających przy kopalniach. – Monitoruję tę sytuację od kilku dni, od momentu, kiedy dostałem informację, że taka sytuacja ma miejsce. Dzisiaj będziemy i jutro dyskutować również z wiceministrem Gawędą (pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego Adam Gawęda – PAP), z prezesami spółek energetycznych na ten temat – powiedział Sasin.

Rosnące zwały niesprzedanego lub nieodebranego węgla, to obecnie jeden z głównych problemów polskiego górnictwa. Jak powiedział na antenie Polskiego Radia Katowice wspomniany wiceminister Adam Gawęda, problem ma pomóc rozwiązać specjalnie powołany do tego sztab. W piątek 17 stycznia Gawęda na zwołanej konferencji prasowej poinformował, że w ciągu kilku dni

powinien powstać centralny magazyn rezerw węgla energetycznego. Mają do niego trafić nadwyżki, tak by nie powodować zastoju w kopalniach. Wiceminister poinformował, że trwają rozmowy ze spółkami wydobywczymi i energetycznymi na temat stworzenia centralnego magazynu węgla energetycznego, który ma zaspokoić potrzeby energetyki, a także umożliwić dalsze wydobywanie węgla przez kopalnie. Dodał, że miałyby on zmagazynować około 1 milion ton węgla.

Słownie: jeden milion ton, podczas gdy na przykopalniach zwałach zalega pięć razy więcej. Pomysł Adama Gawędy żywo przypomina te Dyzmy związane z magazynowaniem cukru, klasyka kina. Tamto jednak było komedią, na kopalniach mamy zaś do czynienia z prawdziwym dramatem, a nawet katastroficzną sytuacją niefilmową, choć medialną. Mało tego, upychany na zwałach węgiel wciąż traci na wartości, bo jest rozjeżdżany i przez to kruszony przez spycharki. Z orzecha czy groszku robi się miar. Gdzie ma być ten magazyn i jak zwieźć tam węgiel? Wyliczono, że na rozładowanie zwałowisk potrzeba ponad 15 tysięcy kolejowych wagonów towarowych!

## Dyzmy węgla przyzmy

Węglowy Bank Zbożowy, węglowy silos, Węglowy Plac Centralny – tak komentowano najnowszy pomysł wiceministra Gawędy. Dla wielu wygląda on jak wzięty z sufitu,

pisany na kolanie, wymyślony na potrzeby chwili. Tymczasem potrzeba tu rozwiązań systemowych! W przeszłości bywało już też tak, że energetyka nie odbierając zakontraktowanego węgla z kopalń, szantażem wymuszała w ten sposób drastyczne obniżenie jego cen.

Warto tu wspomnieć wypowiedź z kwietnia 2019 r. ówczesnego wiceministra ówczesnego Ministerstwa Energii (a dzisiaj europosła) Grzegorza Tobiszowskiego: – Na umowach wieloletnich Polska Grupa Górnicza zbudowała swoje bezpieczeństwo. Nie może jednak dojść do sytuacji, że zapłacony węgiel czeka aż nabywca go odbierze. Jeśli tego nie zrobi, to zapłaci duże kary. Nieodebrany węgiel może zablokować dalszą produkcję w kopalniach – mówił 19 kwietnia 2019 r. w Katowicach Tobiszowski. – Jeśli energetyka sobie przywozła węgiel, to dostanie duże kary za to, że nie odbiera węgla z polskich kopalń. Będzie musiała coś zrobić z tym surowcem, a kopalń to już nie będzie interesowała. W pewnym celu zbudowaliśmy ten system akcjonariatu i długoletnich umów, bo takie rozwiązania dają bezpieczeństwo. Faktycznie mamy po raz pierwszy do czynienia ze zjawiskiem, że sektor wydobywczy ma długoletnie kontrakty, a przez to energetyka dostaje węgiel tańszy od rynkowej ceny. To jest uśredniona cena, i jeśli cena rynkowa spadnie, to górnictwo będzie miało trochę więcej z tych umów. Jest to jednak obopólny zysk – ocenił Grzegorz Tobiszowski.

Oczywiście, że pomysł Tobiszowskiego jest o wiele lepszy niż ten Gawędy. Żarty się bowiem kończą w momencie, gdy dalsze funkcjonowanie kopalń jest zagrożone. Polska węglem stoi? Polska węglem zalega. Bo jacyś sabotażyści ze spółek energetycznych robią geszefty z Rosjanami i spalają „ruski” węgiel zapełniając kieszeni rosyjskich oligarchów i Władimira Władimirowicza Putina. Hańba im!

# APEL

## do Central Związków Zawodowych działających w górnictwie węgla kamiennego

Komisja Krajowa Wolnego Związku Zawodowego "Sierpień 80" wobec sytuacji niepokojów w górnictwie, narastających problemów oraz bezczynności decydentów, wzywa centrale związków zawodowych działających w górnictwie do spotkania i wypracowania wspólnego sposobu reakcji w stosunku do rządu, który nie realizuje oczekiwanych przez stronę społeczną działań w branży.

Najważniejsze problemy, które powinny być przedmiotem rozmów z rządem to:

- podwyżki płac w spółkach górniczych – wbrew obiegowym opiniom i propagandowemu podawaniu w mediach średnich wynagrodzeń w górnictwie oraz roztańczaniu dyskusji o rzekomych "przywilejach górników", płace w górnictwie nie należą do wysokich. Choć górnicy ponieśli ciężar kryzysowych czasów branży i przekształceń tej branży, to od lat nie mieli realnych podwyżek wynagrodzenia za pracę. Górnicy chcą pracować i zarabiać pieniądze. Aby branża przetrwała i miał kto wydobywać węgiel, we wszystkich spółkach wydobywczych (Polska Grupa Górnicza, Jastrzębska Spółka Węglowa, Tauron Wydobycie i Lubelski Węgiel "Bogdanka") konieczne są podwyżki płac i wprowadzenie Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy. Górnictwo węgla kamiennego jest jedyną branżą w Polsce, w której od ponad 10 lat nie było żadnych podwyżek płac,

- pełne przykopalniane zwały węgla – zwały te osiągnęły rekordowy poziom 5 mln ton! Poszczególne kopalnie Polskiej Grupy Górniczej, ale i Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie mają już miejsca składowania tego zakontraktowanego, lecz nieodebranego przez energetykę węgla. Nie sie to za sobą groźbę wstrzymania wydobycia i wysłania górników na przymusowe postojowe. Gdy kopalnie nie fedrują, to górnicy nie zarabiają!

- rosnący import węgla do Polski - na skutek wsparcia polskich oligarchów, na imporcie węgla zarabiają oligarchowie rosyjscy. W pro-

cederze tym uczestniczą spółki powiązane ze Skarbem Państwa, które robią geszefty na rosyjskim węglu. W Rosji zaś nie obowiązują żadne zasady, łamane są prawa pracownicze, wydobycie węgla i jego transport są szeroko dotowane, a rosyjskiej gospodarki (w tym wydobycia węgla) w najmniejszym stopniu nie dotyka restrykcyjna polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Ktoś, kto mówi o konkurencyjności pomiędzy polskim a rosyjskim węglem – albo nie wie co mówi, albo jest pożytecznym idiotą, świadomym



Zbigniew Pietras

nie lub nieświadomie działającym na rzecz rosyjskich oligarchów i rosyjskiego interesu politycznego. Jeśli możemy uznać za normalne zjawisko zalewania Polski przez rosyjski węgiel, to dlaczego nie kupować rzeczy wytworzonych przez dzieci z Azji Południowej, wszak są tańsze od tych wytwarzanych z poszanowaniem praw pracowniczych i praw człowieka?! Opowiadanie o tym, że Polska nie ma instrumentów, by chronić interes własnych obywateli i własnych miejsc pracy jest zwykłym kłamstwem. Po co komu państwo, które nie potrafi ochronić własnych interesów gospodarczych, własnych miejsc pracy i własnych obywateli? Niezrozumiałym jest to, że rząd nie potrafi sobie poradzić nawet z takim problemem jakim jest sprowadzanie do Polski rosyjskiego węgla przez kontrolowane przez spółki Skarbu Państwa. Jedną z największych spółek energetycznych zaangażowaną kapitałowo w PGG, za

pośrednictwem podległej sobie spółki, sprowadziła do Polski w ubiegłym roku blisko 5 mln ton węgla, to jest mniej więcej tyle samo, ile obecnie zalega na kopalnianych zwałach. Rząd może tłumaczyć się tym, że nie ma instrumentów do zablokowania importu, bo nie pozwalają na to przepisy unijne, ale niewytłumaczalnym jest, że spółki podległe spółkom Skarbu Państwa sprowadzają do Polski węgiel, który likwiduje nasze kopalnie i które to działanie jest działaniem na szkodę innych spółek Skarbu Państwa,

- katastrofalna sytuacja największych spółek węglowych - wprowadzono do górnictwa znaną na całym świecie zasadę uspołeczniania strat i prywatyzacji zysków. Doskonałym tego przykładem są kopalnie spółki Tauron Wydobycie, które to w ubiegłym roku przyniosły setki milionów złotych strat, chociaż zainwestowano w nie w ostatnich latach blisko 2 miliardy (!) zł. Obłudnym jest tłumaczenie, że straty te wynikają z niedoinwestowania w latach 2014-2016, skoro górnictwem od 5 lat rządzi PiS i wskazani przez to ugrupowanie menedżerowie. Ale jak kopalnie Tauron Wydobycie mogą nie przynosić strat, skoro również i tam stosowano zasadę uspołeczniania strat i prywatyzacji zysków? Projektowano ściany, przy udostępnianiu których roboty powierzono zewnętrznym spółkom. Te zewnętrzne prywatne podmioty kasowały dziesiątki milionów złotych, po czym okazywało się, że w

miejsu, w którym przygotowano te ściany, nie ma żadnego węgla! Za takie patologiczne sytuacje nikt nie ponosi odpowiedzialności. Służby państwa albo tego nie wiedzą, ale wiedzieć nie chcą. Winni są znowu górnicy, którzy „drogo produkują węgiel”, więc trzeba im zlikwidować kopalnie. Polski górnik drogo produkuje węgiel, bo utrzymuje legiony nieudaczników i złodziei! Równie zła jest sytuacja w Jastrzębska Spółka Węglowa, która w ostatnich dniach uruchomiła 700 mln zł z Funduszu Stabilizacyjnego, co oznacza, że spółka ma narastające problemy finansowe. Zalegający na zwałach JSW węgiel energetyczny wkrótce zostanie powiększony o zwały węgla koksującego, którego cena drastycznie spada. Co więcej, jego główny odbiorca (ArcelorMittal Poland) ogranicza swoją działalność w i produkcję i być może na skutek polityki klimatycznej UE całkowicie wycofa się z Polski,

- zagrożenie likwidacją kolejnych kopalń – w ostatnich latach bez mrugnięcia okiem zamknięto perspektywiczne i bogate w zasoby węgla kopalnie "Krupiński" (niezwykle ważny węgiel koksujący) i kopalni "Makoszowy". Obecnie zaś do przyspieszonej likwidacji przygotowywana jest kopalnia "Pokój", w której zatrzymano niejako w połowie roboty inwestycyjne. Przed decyzją o likwidacji kopalni „Pokój” zainwestowano dziesiątki milionów złotych w rozcięcie i przygotowanie do wydobycia nowych ścian, natomiast ściany te (które były zaplanowane do roku 2022), mają nie być już wybierane. Skraca to żywotność Ruchu "Pokój" o dwa lata. Zarobiły na tym prywatne zewnętrzne spółki, do kieszeni których te miliony popłynęły. Teraz kopalnię się zlikwiduje i ślady zostaną zatarte. To kolejny skutek importu węgla zza granicy. Po to by wywołać większe zapotrzebowanie na węgiel z Rosji, planuje się likwidację polskich kopalń węgla kamiennego. Jedną z pierwszych (lecz nie ostatnich) ofiar tego typu zamysłu ma być ko-

palnia „Pokój”. Zagrożone likwidacją są także wszystkie kopalne spółki Tauron Wydobycie. Spółka ta notuje straty idące w setki miliony złotych rocznie i mimo ogromnych inwestycji, nie wydobywa zaplanowanej ilości węgla. Wobec narastających problemów grupy Tauron Energia S.A., w każdej chwili może dojść do zaprzestania finansowania spółki Tauron Wydobycie, co oznaczać będzie likwidację wszystkich kopalń tej spółki,

- zmniejszenie obciążeń fiskalnych wobec górnictwa – w okresie ostatnich 4 lat branża górnicza konsekwentnie płaci wszystkie swoje obciążenia podatkowe. Górnictwo w 100 procentach realizuje swoje zobowiązania publiczno-prawne wobec budżetu państwa, samorządów, ZUS. Jak żadna inna branża obciążona jest nadmiernym fiskalizmem. Odprowadza np. dodatkowe podatki w formie Funduszu Likwidacji Kopalń, podatku od wyrobisk czy na PFRON, z pomocy którego nie korzysta. Obciążenia te zamiast się zmniejszać, co obiecywał rząd PiS, ulegają stalemu zwiększaniu. Ponadto, branża ta jest poddana restrykcyjnej, niszczącej polityce klimatycznej UE, co nakłada na górnictwo dodatkowe obciążenia,

- niesprawiedliwy sposób wypłaty 14. pensji dla górników PGG - brak jest dokładnych wyliczeń jak będą się kształtowały czternastki za 2019 r. w przypadku poszczególnych kopalń. Jak to w górnictwie bywa, informacji brak, wszystko jest objęte klauzulą poufności i tajemnicami handlowymi, co rodzi poważne podejrzenia, zwłaszcza, że menedżerowie spółek do perfekcji opanowali tzw. kreatywną księgowość. Zarząd Polskiej Grupy Górniczej ma zamiar ukarać górników kopalni PGG w wyniku błędów w zarządzaniu, które to błędy tolerowane były przez zarząd PGG (kopalnia zespolona „Ruda”) lub w wyniku zdarzeń losowych, niezależnych od załóg górniczych.

ciąg dalszy >> str. 4

# Niepokój o kopalnię „Pokój”

Ruch „Pokój”, będący częścią kopalni zespółonej „Ruda” może zostać zamknięty jeszcze w tym roku.

PATRYK KOSELA

Rozpoczęto cichą likwidację poprzez wstrzymanie realizacji zaplanowanych wcześniej inwestycji. Związkowcy wydali ostre oświadczenie, w którym żądają od zarządu Polskiej Grupy Górniczej i dyrekcji kopalni odblokowania inwestycji. W przeciwnym razie będą protesty i skierowanie zawiadomienia do służb o niegospodarności. Póki co zwołano masówkę.

## Pod ścianą

Podjęto decyzję, żeby w Ruchu „Pokój” wybrać tylko trzy ściany, które są w trakcie biegu. Natomiast kolejne trzy ściany (147, 154 i 155), które były zaplanowane do roku 2022, mają nie być już wybierane i to pomimo że zainwestowano miliony złotych w przygotowanie tych ścian do ich dalszej eksploatacji.

„Złamanie umowy społecznej w PGG skutkować będzie konfliktem na niewyobrażalną dotąd skalę. Już teraz załogi górnicze widząc ewidentne zaniechania inwestycyjne, wykazują niepokój. Atmosfera z każdym dniem robi się coraz trudniejsza i wkrótce może być tak trudna do opanowania jak pożary w Australii” – napi-



Fot: Wikipedia

**Zlikwidowany szyb „Anna” kopalni „Pokój”. Czy podobnie będzie wyglądać cała kopalnia?**

sali w oświadczeniu przedstawiciele kopalnianych związków zawodowych.

Zdaniem Przemysława Skupina, przewodniczącego WZZ „Sierpień 80” w kopalni „Pokój”, takie decyzje PGG oznaczają, że zakład będzie funkcjonować tylko do końca 2020 r. To oznaczałoby skrócenie żywotności zatrudniającego ok. 1,2 tys. osób ruchu o dwa lata. Wcześniej planowano, że „Pokój” zakończy wydobycie w 2022 r. – Nastroje wśród załogi są bardzo nieprzyjemne, wręcz podłe. Lu-

dzie zastanawiają się, co stanie się z nimi za kilka, kilkanaście miesięcy. Czy będą przenoszeni do kopalń wchodzących w skład KWK „Ruda” czy gdzieś znacznie dalej? Panuje duży chaos. Najgorsze jest to, że o prowadzonych analizach dotyczących przyszłości kopalni dowiadujemy się od osób trzecich – podkreśla Przemysław Skupin.

Okazuje się bowiem, że jeszcze w październiku zapewniano związkowców, że te trzy kolejne ściany pójdą i

będą sypać węgiel. Później zaś za plecami związkowców podjęto zupełnie inne decyzje. W efekcie pokoju i spokoju na „Pokoju” nie będzie! Związkowcy ostrzegają, że jeśli nie nastąpi powrót do działań inwestycyjnych i w dalszym ciągu czynione będą działania zmierzające do likwidacji kopalni, spotka się to z radykalną odpowiedzią. Zawiadomione o niegospodarności zostaną także wówczas odpowiednie organy. We wtorek 21 stycznia na wszystkich zmianach na kopalni zaplanowano ma-

sówki informacyjne skierowane do załogi.

## Ofiara importu węgla

Związkowcy mówią, że przez ostatnie 4 lata tolerowano sytuację, w której nieudolni menedżerowie „zarzynali” kopalnię. Kopalnią zespółoną „Ruda”, kierowała osoba skrajnie nieodpowiedzialna, nieudolna i szkodliwa, ale za to z koneksjami w partii rządzącej. Byłemu już dyrektorowi górniczy nadali przezwisko „piroman”. – Sytuacja kopalni „Pokój” wynika ze złego zarządzania – podkreślił w Radiu Piekary Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”.

Kopalnia „Pokój” jest pierwszą, lecz na pewno nie ostatnią ofiarą dzikiego importu rosyjskiego węgla do Polski. W PGG zamiast pracować nad zwiększeniem przychodów spółki, pracuje się nad upolowaniem kolejnych kopalń do likwidacji. Zarząd węglowej spółki milczy. Odmawia dziennikarzom jakichkolwiek komentarzy w sprawie przyszłości Ruchu „Pokój”. Typowe.

## Apel...

>> dokończenie ze str. 3

Teraz chce się za to odebrać górnikom część należnej im czternastki. Ma to charakter antymotywacyjny i sprawia, że frustracja pośród załóg górniczych narasta, ponieważ załogi te wykonały dobrze swoją pracę, a teraz górniczy karani są nie za swoje winy.

Nie negujemy wszystkiego tego co było dobre i co zrobił rząd PiS po przejęciu władzy, gdy zastał górnictwo w katastrofalnej sytuacji. Podjętych było wiele dobrych działań zarówno na szczeblu międzynarodowym (w Unii Europejskiej), jak i na szczeblu krajowym. Górnictwo zarządzane jest jednak fatalnie na poziomie spółek węglowych. Związki zawodowe działające

w górnictwie – wzorem lat poprzednich – muszą stanąć razem, ramię w ramię przeciwko lekceważeniu przez rządzących i braku niezbędnych decyzji. Sytuacja jest na tyle poważna, że dłużej tolerować jej nie można.

WZZ „Sierpień 80” wzywa wszystkie górnicze centrale związkowe do rozmów i wznowienia porozumienia o jedności działań w odpowiedzi na zastałą sytuację, która ma tendencje do pogarszania swego negatywnego oblicza. Ruch związkowy musi być teraz razem. Solidarny.

**Bogusław Ziętek  
Przewodniczący  
WZZ „Sierpień 80”**

## Górnictwo

### Co z tą czternastką?

Trwają boje o wypłatę drugiej części 14. pensji dla pracowników Polskiej Grupy Górniczej. Pierwsza część (85%) naliczana była kwartalnie: 20% za I kwartał, 25% za II i po 20% za kwartały III i IV. W porozumieniu z 23 kwietnia 2018 roku uzależniono wypłatę reszty od wykonania nałożonych na poszczególne kopalnie zadań. Teraz okazuje się, że większość kopalń PGG tych zadań nie wykonała i to nie z winy pracowników.

- W porozumieniu mowa o wykonaniu zadań minimalnego, ustalonego i planowanego wydobycia przedstawionego związkom zawodowym do końca 2018 roku. To jakieś nieporozumienie, bo my jako strona społeczna nie otrzyma-

liśmy dotąd tych założeń! Sytuacja jest skandaliczna i na pewno jej nie odpuścimy. Spółka złamała porozumienie - denerwuje się szef WZZ „Sierpień 80” w PGG, Przemysław Skupin.

Jak podkreśla przewodniczący Skupin, większość kopalń nie wykonała planowanego wydobycia, lecz nie wynika to z winy górników, przez co nie można ich teraz karać nie wypłacając drugiej części czternastki. I tak: kopalnia „Sośnica” jechała ścianą, na której się węgiel skończył. Na Ruchu „Pokój” przez ponad pół roku nie było wydobycia. I jakby tego było tam mało, na kopalnię dano przenośnik, który nie spełniał wymogów. I dalej: na „Staszicu” zapaliły się

ściany, a na „Bielszowicach” pożar był w wyrobisku. Wymieniać tak można bez liku.

Brak wykonania planów wydobywczych to przede wszystkim błędy w zarządzaniu kopalniami i zaniedbania, zła organizacja pracy, nietrafione inwestycje, a także przyczyny geologiczno-górniczne oraz wiele innych złożonych w całość rzeczy, na które górniczy nie mieli żadnego wpływu! Dlaczego więc nie za swoje winy karani mają być teraz górniczy? O wypłatę drugiej części 14. pensji walczą związkowcy. Kolejne spotkanie w tej sprawie zaplanowano na 21 stycznia. O jego efektach będziemy informować.

**Ryszard Konieczko**